

Jan Paweł II do biskupów polskich

W młodzieży polskiej tkwią ogromne zasoby dobra i duchowych możliwości

Podczas wizyty Biskupów polskich „ad limina Apostolorum” w Rzymie w roku 1998, Ojciec Święty jedno z przemówień w dużej części poświęcił duszpasterstwu młodzieży. „Nie można zostawić ich bez pomocy i bez kierownictwa ... Trzeba wkładać wiele wysiłku, by Kościół był obecny wśród młodych” - mówił w swoim przesłaniu Jan Paweł II. Poniżej zamieszczamy stosowny fragment tego przemówienia.

Drodzy Bracia w Biskupstwie!

Gdy razem z wami rozważam stojące przed Kościołem w Polsce zadania związane z nową ewangelizacją, nie mogę nie przywołać na pamięć spotkań z młodzieżą, jakie miały miejsce podczas mojej ubiegłorocznej pielgrzymki do Ojczyzny. Młodzież jest nadzieją świata i Kościoła. To ona będzie decydować o przyszłości naszej Ojczyzny. Trzeba stwierdzić z bólem i niepokojem, że w ostatnich latach niebezpieczeństwa, na które jest narażone młode pokolenie, nie tylko nie zmniejszyły się, ale może nawet przybrały większe rozmiary. Zostały mocno zagrożone czysto ludzkie wartości, a także wiara i zmysł moralny. Bierne poddawanie się kuszącym propozycjom współczesnej pseudo-kultury konsumpcyjnej, pozbawionej często poważnej refleksji nad prawdziwym sensem życia, miłości i zadań w społeczeństwie, czyni młodzież podatną na wyobcowanie się z rodziny i wspólnoty ludzkiej albo skłoną uwierzyć zwodniczym hasłom głoszonym przez różne ideologie.

W młodzieży polskiej tkwią ogromne zasoby dobra i duchowych możliwości. Dostrzegamy je między innymi w aktywnym uczestnictwie w życiu religijnym rodziny i parafii, w katechizacji, w stowarzyszeniach, w ruchach kościelnych, organizacjach katolickich. Młodzi nierzadko podejmują radykalne wybory związane z wstąpieniem do seminarium duchownego, czy obieraniem drogi rad ewangelicznych w różnych jej formach. Pełen ufności zwróciłem się podczas mojej ostatniej wizyty do polskiej młodzieży: „Bądźcie w tym świecie nosicielami wiary i nadziei chrześcijańskiej, żyjąc miłością na co dzień. Bądźcie wiernymi świadkami Chrystusa zmartwychwstałego, nie cofajcie się nigdy przed przeszkodami, które piętrzą się na ścieżkach waszego życia. Liczę na wasz młodzieńczy zapał i oddanie Chrystusowi”. (Poznań, 03.06.1997 r.).

Obecność młodzieży całego świata, również młodzieży polskiej, podczas Światowego Dnia Młodzieży w Paryżu w sierpniu ubiegłego roku pokazała, że zaufanie pokładane w młodzieży nie zawodzi. Mogliśmy dostrzec z całą wyrazistością, że młodzi ludzie bardzo tęsknią za pięknem Ewangelii, gdzie zawarta jest istotna prawda o Chrystusie. Potrzebują jednak świadków, których życie i postępowanie mogliby naśladować.

Młodzi ludzie są nadzieją Kościoła wchodzącego w trzecie tysiąclecie. Nie można zostawić ich bez pomocy i bez kierownictwa na rozdrożach życia i w obliczu trudnych wyborów. Trzeba wkładać wiele wysiłku, by Kościół był obecny wśród młodych. Troska o chrześcijańskie wychowanie w rodzinie jest jednym z przejawów tej obecności, która powinna się uzewnętrzniać w rozmaitych formach życia wspólnotowego w parafii i w szkole. Odradzające się w Polsce Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży i Akcja Katolicka niech uwzględnią twórczą inicjatywę młodych i zaprawiają ich do podejmowania osobistej odpowiedzialności za życie własne, wspólnoty religijnej i cywilnej.

Trzeba stale kształtować w Kościele apostołskie grupy ludzi świeckich, gotowe rozwijać działalność w tych dziedzinach życia publicznego, które są ich domeną.

Nie można pominąć doniosłej roli, jaką ma do spełnienia duszpasterstwo akademickie ze swoimi strukturami i metodami pracy wśród młodzieży studiującej. Od wielu lat stanowi ono niezastąpioną formę działalności pasterskiej Kościoła, dzięki której studenci i pracownicy

naukowi mogą otrzymać odpowiednią pomoc w rozwoju wiary i kształtowaniu światopoglądu chrześcijańskiego. Trzeba wykorzystać w pełni nowe możliwości, jakie otworzyły się przed duszpasterstwem akademickim w Polsce, aby było ono szkołą formacji katolickiej inteligencji w naszej Ojczyźnie, zdolnej do podjęcia ważnych zadań w życiu Kościoła i narodu, takich jak nauka, kultura, polityka czy gospodarka.

Obszernym i wymagającym wielkiej mądrości polem działania jest szkoła, w której przywrócono nauczanie religii. Tego nauczania podjęli się księża diecezjalni, siostry zakonne i wielka rzesza katechetów świeckich. Napotkali oni szereg poważnych trudności wychowawczych i dydaktycznych w kontaktach z dziećmi i młodzieżą. W dużej mierze są to problemy całego społeczeństwa polskiego epoki przemian, ale przez dzieci i młodzież przeżywane są szczególnie głęboko i wymagają nadzwyczajnej wrażliwości w odniesieniu do osobowości uczniów. Potrzebna jest więc bystra obserwacja wszystkiego, co dokonuje się w świecie i w Polsce, a co wywiera wpływ na kształtowanie przekonań i postaw ludzi młodych. Młodzież oczekuje też przyjaznego i otwartego dialogu o wszystkich nurtujących ją sprawach. Skuteczną pomocą w pracy katechetów i uczniów jest Katechizm Kościoła Katolickiego, którego polskie tłumaczenie ukazało się w 1994 roku. Winien on zostać w pełni wykorzystany przez nowe, jasne w realizacji programy katechizacji w szkole i katechizmy dostosowane do współczesnego sposobu myślenia i poziomu umysłowego oraz stopnia emocjonalnego rozwoju uczniów. Katechizacja dzieci i młodzieży należy do fundamentalnych zadań całego duszpasterstwa. Dlatego wymagane jest harmonijne współdziałanie wszystkich pasterzy Kościoła w Polsce i wielkie zaangażowanie osób odpowiedzialnych za katechizację.

Jak już mówiłem podczas waszej wizyty „ad limina Apostolorum” w 1993 roku, „katechizacja w szkole domaga się oczywiście uzupełnienia o wymiar parafialny duszpasterstwa dzieci i młodzieży” (12. 01. 1993 r.). Zdaję sobie sprawę z trudności, jakie napotyka ten rodzaj katechezy, niemniej jednak trzeba znaleźć jakieś rozwiązanie, by dzieci i młodzież nie traktowały nauki religii jedynie jako jednego z przedmiotów nauczanych w szkole, ale by mogły czerpać siłę także z bezpośredniego kontaktu z Bogiem w liturgii i sakramentach świętych. Nie wątpię, że bardzo leży wam na sercu sprawa młodzieży i troska, aby nikt z tych młodych ludzi się nie zagubił. A jeszcze bardziej szukanie tych, którzy odchodzą lub odwracają się na skutek moralnego zagubienia, doznawanych zawodów czy rozczarowań. Ich droga powinna stać się szczególną troską Kościoła. Wszystkie te problemy domagają się głębokiej refleksji, oceny i wspólnego działania.